Maro, Ból (feat. D2K)

znów pijany życiem
tańczę na kruchym lodzie tu
tu znów wsłuchany w ciszę
niemym krzykiem koje ból
znów
znów
niemym krzykiem koje ból
znów pijany życiem
tańczę na kruchym lodzie tu
tu znów wsłuchany w ciszę
niemym krzykiem koje ból
znów
znów
niemym krzykiem koje ból

witamy dzień
no c nie dała snu
zegarek mi zwolnił
by potem przyspieszyć
dziś czas dla mnie leci
a podwaja ból
i nie wiem co robię
i po co to robię
i patrzę w lusterko, choć nie mówi nic
i pije za zdrowie
i chociaż w połowie sumienie spokojne mam

nie płyną dziś łzy
powiedzmy to szybko
nie mając nic
chciałem być
spadłem na psyk
a chciałem mieć wszystko

nie boli codzienność bo z nią jestem kwita
lecz bolą wspomnienia bo u nich mam dług
gdy patrzysz w me oczy zmęczone tym wszystkim
to widzisz w nich blizny po setkach tych prób

każdy zawodził
potrafisz, to zaprzecz
lecz problem się rodzi
kiedy to w krew wchodzi
i słowo czasami zamienia się w zawsze
Maro autentyk
prawdziwy naturszczyk
nie umi eudawac
no chyba ze baba liczy na miłość, a ja chce podupcz*

znów prawdą się upił
znów za dużo gada
znów pustka zaboli
gdy słońce go zbudzi
może i głupi ze tak się spowiada
ale on wali tak trafiać do ludzi

znów wieczór się duży
wychodzę odetchnąć
wiatr wieje w twarz
w kałuży odbicie
stoję wpatrzony
śmieje si epod nosem
wsłuchuje w cisze
kocham to życie!

znów pijany życiem
tańczę na kruchym lodzie tu
tu znów wsłuchany w ciszę
niemym krzykiem koje ból
znów
znów
niemym krzykiem koje ból
znów pijany życiem
tańczę na kruchym lodzie tu
tu znów wsłuchany w ciszę
niemym krzykiem koje ból
znów
znów
niemym krzykiem koje ból